

Kiedy mama postanowiła zrujnować mi życie, miałam niespełna 13 lat. Zawsze uważałam, że zrobiła to z czystą premedytacją, ciągle narzekała, że się jej nie słucham. Więc postanowiła mnie ukarać, wywracając mój świat do góry nogami.

Świat dziecka, które nie było gotowe na tak wielkie zmiany.

Ale one jednak nadeszły. I nie było nic do powiedzenia.

Pamiętam tamten dzień. Była połowa września, początek końca mojego dotychczasowego życia. Minęły zaledwie 2 tygodnie, od kiedy rozpoczęłam naukę w gimnazjum. W naszej niewielkiej miejscinie, którą od biedy można by uznać za wielką wieś, był tylko jeden zespół szkół. Nie potrzebnych było więcej, aż tak dużo dzieciaków nie było tu. Każdy znał każdego, przynajmniej z widzenia. Anonimowość była kompletną abstrakcją.

Mimo stosunkowo niewielkiej liczby pierwszoklasistów, byłam przeszczęśliwa, że wszystkich moich przyjaciół udało się upchnąć do jednej klasy. Od zawsze trzymaliśmy się razem, więc nie wyobrażałam sobie, żeby w gimnazjum miało się to zmienić. Piątka niewinnych dzieciaków, która uwielbiała spędzać czas w swoim towarzystwie. Świat się wydawał jakiś jaśniejszy i weselszy, kiedy tylko byli razem. Jakby nigdy nie miał się skończyć, jakby chwile, które spędzali razem mogły trwać wiecznie. Mogli na siebie liczyć, a życie ze świadomością, że ma się krąg bliskich twemu sercu osób, wydawało się jak spełnienie najskrytszych marzeń. Jak sen, z którego nikt nie chciałby się obudzić.

Czy ktoś miałby serce ich rozdzielać? Zniszczyć przyjaźń, która przecież miała trwać wiecznie? Czy ktoś byłby takim potworem, żeby położyć kres ich wspólnym wygłupom, zabawom, planom i marzeniom?

Cóż, moja mama jednak okazała się być takim potworem. Jak upiorna wiedźma, z potarganymi włosami i w poplamionym fartuchu wkroczyła do mojego pokoju, by mi oznajmić, że za tydzień przeprowadzamy się do Anglii. Do Anglii! Przecież dla mnie to był drugi koniec świata!

Chyba przez 10 minut siedziałam po prostu na krześle, gapiąc się na mamę z szeroko otwartymi oczami i przetrawiając to, co usłyszałam. Przysiadła na moim łóżku, tłumacząc mi całą sytuację i błagając, żebym w końcu coś powiedziała, jakoś zareagowała. Ale ja nie mogłam. Gdy dotarło do mnie, że to oznacza, że więcej nie zobaczę moich przyjaciół, do oczu napłynęły mi łzy. Mama przerażona złapała mnie w ramiona, próbując uspokoić, ale to nic nie pomogło. Wywołało wręcz odwrotny skutek.

Docierały do mnie strzępki jej słów. Tłumaczyła, że zwolnili ją z pracy, a jej brat, załatwił mamie dobrą, dobrze płatną posadę niedaleko Londynu. Mówiła, że teraz będzie nas na więcej stać, od odejścia taty żyłyśmy w skrajnym ubóstwie. Ale mi to nie przeszkadzało, miałam przyjaciół, pieniądze nie były mi do szczęścia potrzebne. Mama próbowała mnie przekupić, „dostaniesz wszystko, co będziesz chciała – obiecywała – tylko proszę, nie płacz już”. Zniszczyła mój świat, a ja miałam się uspokoić na wieść, że dostanę nowe ciuchy i duży, ładnie urządzone pokój?

Wyrwałam się z jej objęć i uciekłam do łazienki. Zamknęłam się w niej, skuliłam na podłodze szlochając, aż w końcu zasnęłam.

Pamiętam, że wtedy po raz pierwszy śnił mi się ten koszmar. Ten, który nie wiedzieć czemu do dziś mnie prześladowe. Za każdym razem ktoś mnie goni, ja uciekam przez ciemność. Z wiekiem sen stawał się coraz wyraźniejszy, coraz dłuższy. Mogłam zobaczyć mężczyznę, przed którym zwiewałam, wysokiego, napakowanego, o strasznych, jasnoniebieskich oczach i krzywym, zadowolonym z siebie uśmiechu. Z kosmaru na koszmar wynajdywałam coraz to nowe kryjówki, ale moje starania nic nie dawały. On znajdował mnie wszędzie. Nie było żadnej drogi ucieczki.

W wieku 13 lat musiałam się pożegnać z moim dotychczasowym życiem, by zacząć nowe w zupełnie obcym kraju, pośród dziwnych dzieciaków, których przez długi czas nie mogłam zrozumieć. To nie tego chciałam.

Ale teraz, kiedy mam 19 lat, zastanawiam się, jakby nasze losy się potoczyły, gdybym tu została. Czy skończyłoby się tak, jak jest teraz? Czy może byłoby jak dawniej? I kto mi powie jakim cudem w ogóle doszło do tak absurdałnej sytuacji? To nie takie było nasze przeznaczenie...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

HouSton, dodano 29.03.2012 09:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.